

Religia, 16 kwietnia 2020

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus...

Przesyłam materiały do kolejnej katechezy. Mój nr telefonu: 501 413 010

Temat: **Naśladujemy Jezusa miłosiernego**

Pan Jezus, gdy żył na ziemi chodził po swoim kraju i uzdrawiał ludzi chorych, pomagał potrzebującym pomocy, dał pożywienie głodnym i był dobry dla wszystkich, których spotykał. Jezus jest dobry, miłosierny i tak bardzo kocha nas, że oddał za nas swoje życie.

Czasem bywa tak, że Jezus, który jest w niebie przychodzi na ziemię i pokazuje się jakiejś osobie. Pewnego razu Jezus przyszedł do siostry zakonnej, która miała na imię Faustyna (zdjęcie w załączniku). Jezus wyglądał tak jak na tym obrazie (zdjęcie w załączniku). Jedną rękę miał wzniesioną, jak do błogosławieństwa, a drugą dotykał szaty, z której wychodziły dwa promienie, błądy i czerwony. Jezus prosił, by s. Faustyna powiedziała wszystkim ludziom, że Bóg jest dobry, miłosierny, że kocha wszystkich ludzi, przebacza grzechy, które popełniają, jeśli przepraszają Boga i nie chcą więcej źle czynić. Pan Jezus mówił też, że ludzie mają być dobrzy dla siebie nawzajem tak, jak On jest dobry dla wszystkich ludzi.

"Dzienniczek", to wyjątkowa książka, w której jest opisane, w jaki sposób Jezus objawiał się s. Faustynie i co do niej mówił. Zacytuję wam teraz kilka zdań: „Jezus w postaci ubogiego młodzieńca dziś przyszedł do furty. Wynędzniały młodzieniec, w strasznie podartym ubraniu, boso i z odkrytą głową, bardzo był zmarznięty, bo dzień był dżdżysty i chłodny. Prosił o coś gorącego do zjedzenia. Jednak [gdy] poszłam do kuchni, nic nie zastałam dla ubogich; jednak po chwili szukania znalazło się trochę zupy, którą zagrzałam i wdrobiłam trochę chleba, i podałam ubogiemu, który zjadł. W chwili, gdy odbierałam od niego kubek, dał mi poznać, że jest Panem nieba i ziemi. Gdym Go ujrzała, jako jest, znikł mi z oczu. Kiedy weszłam do mieszkania i zastanawiałam się [nad] tym, co zaszło przy furcie, usłyszałam te słowa w duszy: Córko moja, doszły uszu moich błogosławieństwa ubogich, którzy oddalając się od furty błogosławią mi, i podobało mi się to miłosierdzie twoje w granicach posłuszeństwa, i dlatego zszedłem z tronu, aby skosztować owocu miłosierdzia twego”. (Dz. 1312).

My wszyscy mamy naśladować Pana Jezusa, który będąc na ziemi dobrze czynił wszystkim ludziom. A także mamy słuchać tych słów, które powiedział s. Faustynie, gdy do niej przyszedł. Teraz pomyślcie, jak możemy pomagać innym ludziom?

Naśladujemy miłosierdzie Jezusa przez modlitwę za innych ludzi, dobre słowa i czyny.

Czasem trudno jest być dobrym, wymaga to od nas wysiłku. Może być tak, że nie będzie nam się chciało komuś pomóc, albo się z kimś pobawić, wtedy trzeba sobie pomyśleć, że nie musi być wszystko tak, by było dobrze dla mnie, ale tak, by też inne dzieci były szczęśliwe.

Teraz proszę, aby każde z Was wymyśliło dwa dobre uczynki, które chce spełnić w najbliższym czasie (np. dla mamy, taty, czy rodzeństwa).

Gdy Pan Jezus przyszedł do s. Faustyny nauczył ją pewnej modlitwy i prosił by nauczyła jej innych ludzi. Ta modlitwa nazywa się Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Koronkę tę podyktował Pan Jezus siostrze Faustynie, jako modlitwę na przebłaganie i uśmierzenie gniewu Bożego. Odmawiający tę koronkę ofiarują Bogu Ojcu <<Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo>> Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy swoje, bliskich i całego świata, a jednocząc się z ofiarą Jezusa, odwołują się do tej miłości, jaką Ojciec niebieski darzy Syna, a w Nim wszystkich ludzi. Pan Jezus obiecał, że kto będzie odmawiał tę koronkę, to ogarnie go miłosierdzie, a szczególnie w godzinie śmierci.

Gdy Jezus chodził po ziemi kochał wszystkich ludzi i był dla nich dobry. Gdy objawiał się s. Faustynie wyglądał tak, jak na tym obrazie, mówił jej o swoim miłosierdziu i o swojej dobroci do ludzi. My wszyscy powinniśmy Go naśladować, nawet gdyby nam było trudno.

Poproście rodziców, by modlili się z wami choćby jednym dziesiątkiem koronki, to będzie takie wasze przygotowanie do Święta Miłosierdzia Bożego, które będzie w najbliższą niedzielę.

Jezu, ufam Tobie! – te trzy słowa powtarzajcie w ciągu dnia jak najczęściej, kiedy tylko się Wam przypomni.

Pokolorujcie obrazki, pamiętajcie o dobrych uczynkach, a w niedzielę gorąco się módlcie, bo Pan Jezus może wszystko uczynić tego dnia.

Z Bogiem.

Krótki życiorys Siostry Faustyny:

Faustyna Kowalska urodziła się 25 sierpnia 1905 r. w wielodzietnej rodzinie chłopskiej we wsi Głogowiec k. Łodzi. Do szkoły chodziła niecałe trzy lata, potem pracowała jako pomoc domowa. Mając 20 lat wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Pracowała w kuchni, ogrodzie, przy furcie, najdłużej w Krakowie, Płocku i Wilnie. Pan Jezus powierzył jej misję przypomnienia światu prawdy o miłości miłosiernej Boga do człowieka. Siostra Faustyna swoje życie złożyła w ofierze za grzeszników i z tego tytułu doznawała także różnych cierpień, aby przez nie ratować dusze. Wyniszczona gruźlicą i cierpieniami, zmarła 5 października 1938 r. w Krakowie – Łagiewnikach. Tam też spoczywają jej doczesne szczątki. W 2000 r. została włączona w poczet świętych. W 2002 r. papież Jan Paweł II w Krakowie – Łagiewnikach poświęcił kościół ku czci Bożego Miłosierdzia.